

Trump ma się wytłumaczyć

17 października 2022

Parlamentarna komisja badająca rolę Donalda Trumpa w ataku na Kapitol jednogłośnie zagłosowała za wezwaniem byłego prezydenta do stawienia się przed jego członkami.



Były prezydent USA „jest osobą w centrum historii tego, co wydarzyło się 6 stycznia. Więc chcemy to usłyszeć” – powiedział podczas publicznego przesłuchania przewodniczący komisji, Bennie Thompson. Parlamentarna komisja jednogłośnie zagłosowała w czwartek za wezwaniem Donalda Trumpa do stawienia się przed jej członkami.

Misją ponadpartyjnej komisji było ustalenie roli Trumpa przed, w trakcie i po ataku na Kapitol, który dla całego świata był czymś szokującym. Od momentu powstania komisja przesłuchiwała tysiące świadków, w tym dwoje dzieci Donalda Trumpa, i przeczesła wiele tysięcy dokumentów. Przedstawione w czwartek dochodzenia komisji pokazują, że były prezydent Stanów Zjednoczonych planował „z dużym wyprzedzeniem” ogłosić zwycięstwo w wyborach w 2020 r., Jeszcze zanim wyniki były znane. Donald Trump jednak przegrał w uczciwych wyborach z demokratą Joe Bidenem, ale nadal argumentował, że wybory zostały mu „skradzione” nie potrafiąc tego udowodnić.

6 stycznia 2021 r. zwolennicy Donalda Trumpa wtargnęli do siedziby Kongresu, próbując uniemożliwić urzędnikom potwierdzenie zwycięstwa Joe Bidena. Dowody zgromadzone przez komisję „pokazały nam, że główną przyczyną tego co wydarzyło się 6 stycznia, jest jeden człowiek, czyli Donald Trump, za którym podążali jego zwolennicy. Bez niego nic z tego by się nie wydarzyło. Był osobiście i konsekwentnie zaangażowany w to wszystko” – powiedziała republikanka Liz Cheney, wiceprzewodnicząca komisji.

Demokratyczna kongresmenka Zoe Lofgren mówiła o „planie Trumpa, aby ogłosić swoje zwycięstwo, niezależnie od prawdziwego wyniku”. Jego zwycięskie przemówienie „zostało było planowane z dużym wyprzedzeniem, zanim głosy zostały policzone” – dodała. „Jego intencja była jasna, aby zignorować rządy prawa i pozostać u władzy” – powiedział republikanin Adam Kinzinger. Na poparcie swoich twierdzeń wybrani urzędnicy wyświetlili kilka filmów z byłym prezydentem.

Na wyświetlonym na ponadpartyjnym panelu nagraniu nakręconym tuż przed wyborami prezydenckimi w 2020 roku Roger Stone, wieloletni sojusznik Trumpa mówi, że nie dba o głosowanie. „Niech głosowanie pójdzie kurwa, przejdźmy od razu do przemocy” – powiedział. Roger Stone, który nie został oskarżony w związku z 6 stycznia, zakwestionował autentyczność filmów, mówiąc, że nagrania zostały zmanipulowane.

Komisja odtworzyła również nagranie rozmowy Donalda Trumpa z Bradem Raffenspergerem, sekretarzem stanu Georgia. Były prezydent mówi, że „potrzebuje” około 11 000 kart do głosowania – wystarczająco dużo, aby pokonać tam swojego rywala Joe Bidena.

Komisja ujawniła również dowody z setek tysięcy stron dostarczonych przez Secret Service, elitarną policję odpowiedzialną za ścisłą ochronę wysokich rangą osobistości państwowych. Wybrani urzędnicy chcą zrozumieć, dlaczego niektóre wiadomości SMS od agentów wysłane w dniu napaści zostały usunięte. „Dokumenty potwierdzają dowody przedstawione podczas poprzednich przesłuchań, że Trump rozpalił tłum swoich zwolenników, mimo że został poinformowany o potencjale możliwej przemocy” – powiedział kongresmen Adam Schiff.

Oczekuje się, że raport śledczy komisji zostanie upubliczniony do końca roku, ale prawdopodobnie nie przed wyborami parlamentarnymi 8 listopada, które określą, która partia będzie kontrolować Kongres do końca kadencji prezydenta Bidena. Członkowie panelu otwarcie sugerowali, że prokurator

generalny Merrick Garland powinien oskarżyć Donalda Trumpa w związku z atakiem na Kapitol. Sama komisja nie powiedziała jeszcze oficjalnie, czy będzie rekomendować skierowanie sprawy do sądu.

Trump już odpowiedział na wezwanie. Były prezydent rozpoczął swoją wypowiedź od tak zwanego „Wielkiego Kłamstwa”, pisząc do Thompsona: „WYBORY PREZYDENCKIE W 2020 ROKU ZOSTAŁY SFAŁSZOWANE I SKRADZIONE!”. Dalsza część 14 stron odpowiedzi Donalda Trumpa na zbliżające się wezwanie ze strony komisji Izby Reprezentantów była dokładnie tym, czego można się było spodziewać. Najczęściej, bo 10 razy pojawia się słowo „oszustwo”. Słowo „mistyfikacja” pojawia się dwukrotnie, podobnie jak „radykalna lewica”. „Rosja” jest uwzględniona cztery razy. „Unselect” – próba Trumpa zmiany nazwy komisji – trzy razy. „Nielegalne” pięć razy.

Według Trumpa dowody oszustwa są tak oczywiste i powszechne, że to właśnie oszustwo, a nie brutalny atak na Kapitol, powinno być przedmiotem dochodzenia. „Wspieracie ludzi, którzy dokonali oszustwa, a nie wielkich amerykańskich patriotów, którzy je kwestionują zgodnie z ich konstytucyjnym prawem” – czytamy w liście.

Żadnych rzetelnych dowodów oszustwa, które przywołuje Trump, zwyczajnie nie ma. Jednak były prezydent przytacza wśród tych swoich dowodów, że przykładowo „Urzednicy w Detroit nielegalnie zablokowali dostęp republikańskim wyborcom do obserwacji liczenia głosów, zasłonili okna, wezwali policję”.

Jest to oczywiście dalekie od oszustwa, gdyż celem tego zachowania było utrzymanie obowiązujących przepisów: tylko media mogą filmować proces liczenia głosów w celu ochrony poufności. Dodatkowo za zasłoniętymi oknami byli obecni również zwolennicy Trumpa. I takie są właśnie jego dowody na rzekome oszustwo wyborcze. A sam zainteresowany na komisji z własnej woli raczej się nie zjawi. Szczególnie że praca komisji może zakończyć się już na początku stycznia w

zależności, która partia wygra kontrolę nad Kongresem w przyszłym miesiącu.

Autorstwo: ALF

Źródło: Trybuna.info